

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
Rocznie ... 9 k.
Półrocznie ... 4 k. 50
Kwartalnie ... 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie ... 12 k.
Półrocznie ... 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop.
za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k.
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
State 3 wierszowe ogłoszenia adresem za 2 miesiące.

Kalendarzyk.

Dziś: Małgorzaty Kr. Szkoekiej.
Jutro: Barnaby Apostoła.
Wschód słońca o godz. 3 m. 41. Zachód o godz. 8 m. 17.
Długość dnia godz. 16 m. 36. Przybyło dnia g. 8 m. 58.

Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Ceglana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY: KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

WYSTAWA W RADOMIU.

O znaczenie wystaw dla przemysłu i handlu krajowego, chyba nikt sprzeczać się nie będzie. Największe zaś znaczenie mają wystawy prowincjonalne, t. j. przedstawiające wyroby pewnej małej części kraju.

Z tego względu bardzo nas uradowała wiadomość o zamiarze urzędzenia w Radomiu wystawy przygotowawczej. Wystawa ta ma bowiem znaczenie dwójakie: daje poznać miejscową produkcję mieszkańcom gubernii radomskiej, a obok tego może służyć wskazówką na przyszłość, jak należy postępować.

Mysł wystawy powstała w redakcyi Gazety Radomskiej, której za to należy się słowo uznania. Wprowadzenie w wykonanie powyższej myśli nskutecznie z niezwykłą u nas energią; zaledwie powstał zamiar, już go urzeczywistniono. Gdybyśmy zawsze działali w ten sposób, z pewnością inaczej byśmy stali.

Nie saunym tylko pospiechem w wykonaniu odznaczył się komitet wystawowy, lecz jeszcze pewną nowością w pomysle. Postanowiono bowiem zgromadzić jak najwięcej wyrobów drobnego przemysłu, który u nas zwykle słabo jest reprezentowany na wystawach, choć dla kraju ma wielkie znaczenie, ponieważ przynosił fabryczny nie ogarnął u nas jeszcze całej produkcji jak na zachodzie Europy, i rzemiosła i drobne warsztaty panują jeszcze niepodzielnie w pewnych gałęziach przemysłu, w innych zaś walczą z fabrykami. Obok tego komitet wystawowy postanowił

zachęcić rzemieślników żydów do wystawienia swych wyrobów. Jeśli z drobnym przemysłem spotykaliśmy się już na wystawach, to nie możemy tego powiedzieć o wyrobach rzemieślników żydów, a przecież w wielu miastach prowincjonalnych żydzi w gronie rzemieślników stanowią większość. Niektóre rzemiosła są nawet przez nich prawie całkowicie opanowane jak np. czapnictwo, i to nie tylko na prowincyi, lecz w samej Warszawie. Ściągnięcie żydów wystawców ma wielkie znaczenie jeszcze i z tego względu, iż oni to mianowicie produkują dla niższych, a więc najliczniejszych warstw ludności. Komitet wystawowy uczynił bardzo rozumnie, odstępując co do tego od powszechnie przyjętego szablonu, i krok ten nie pozostanie bez wpływu na podniesienie się stanu rzemiosła wśród ludności żydowskiej.

Pomysł uorganizowania wystawy na zasadach powyższych był znakomitym, niestety wykonanie w części tylko odpowiedziało dobremu chęciom komitetu, lecz to już nie jego wina, jak się o tym czytelnicy zaraz przekonają.

Komitet zajął się bardzo gorliwie pozyskaniem deklaracji od włościan różnych miejscowości, iż przysłał na wystawę wyroby swego domowego przemysłu, i zdawało się, iż wszystko pójdzie dobrze, bo deklaracji takich złożono kilkadziesiąt. Zwykła jednak wśród włościan, a nawet i wyższych warstw, obawa nowych podatków stanęła na przeszkodzie, rozeszła się bowiem pogłoska, iż wszystkim wystawcom każą pójźniej płacić znacznie wyższe podatki. Mimo więc złożonych deklaracji, włościanie w znacznej liczbie nie wypełnili swych przysięg i nie przysłali, z wyjątkiem mieszkających bliżej Radomia. Nie będziemy się szeroko rozpisywać o tych wyrobach, gdyż wszystkie one znajdują się na wystawie w Warszawie, a powiemy ogólnie, iż wiele z tych przedmiotów odznaczało się tanią i praktycznością, ale brakowało im wykończenia i piękności. Odnosi się to zarówno do wyrobów garncarskich z Iłży, jak i do tkackich i płóciennych. Gdyby tylko włościanie nasi mogli mieć zjadł wzory, a z pewnością naśladowaliby je, i przemysł do-

mowy podniósłby się, jak się to stało w Galicji. Przecież niedawno magazyn Hersego w Warszawie używał wyrobów wieśniaczych galicyjskich do ubierania sukien swych klientów.

W tym kierunku komitet wystawowy zrobił też trochę, albowiem zakupił pewną ilość dobrych wyrobów koszykarskich i zabawek drewnianych, dla okazania ich na wystawie włościanom, jako wzór do naśladowania.

Dział inwentarza był słabo reprezentowany przez konie i bydło włościańskie, albowiem obawa podatków i tu stanęła na przeszkodzie. Nawet i ci włościanie, którzy przysłali swój inwentarz, jak sami mówili, obawiali się, czy im go czasem nie zabiorą, i w dodatku nie każą dopłacić. Mimo to jednak, znalazło się na wystawie 7 koni, 5 sztuk bydła i kilka owiec. Wszystkie te okazy nie odznaczały się swemi zaletami, choć pochodziły z dobrej miejscowej rasy.

Inwentarz dworski był daleko liczniej reprezentowany, gdyż przez 86 koni i 83 sztuk bydła. Bydło przeważnie należało do rasy miejscowej, krzyżowanej z holenderską i szwycą, co podnosiło jej mleczność, bo czysta rasa z gór Świętokrzyskich odznacza się jedynie jako było robocze. Owce i trzoda chlewna były słabo reprezentowane co do ilości.

Przemysł wiskowy odznaczał się szczególnie w dziale garbarstwa i młynarstwa. Garbarstwo stanowi specjalność Radomia, i fabrykanci dostarczali oficynie na wystawę bardzo dobrych skór. Młynarstwo było godnie reprezentowane, szczególnie przez p. Bekermanów, właścicieli wielkiego młyna na Firleju. Zakład ten produkuje wysokie gatunki mąki pszennej, wyborowe kasze i mąki żytnie. Jest to jeden z dziewięciu młynów w naszym kraju, w których nie używa się wcale kamieni kwarcytowych, zanieczyszczających mąkę piaskiem, a natomiast walców. Podobno, że kilku specjalistów przyjechało na wystawę, aby się zapoznać z produkcją młynarską okolic Radomia.

Zarząd wschodniego okręgu górniczego nadesłał bardzo ciekawe mapy geologiczne i graficzne przedstawienie produkcji surow-

ca. Figurowały też przecięcia wszystkich kopalni żelaza, znajdujących się w okręgu, z oznaczeniem pokładów geologicznych, mapy kopalni miedzi, istniejących niegdys pod Kielcami, okazy węgla odkrytego pod Mnio-wem, glinek, piasków i błyszcz ołowiane-go, niedawno znalezionej w okolicach Bi-na (o czem pisaliśmy w „Dzienniku”). Ma-py górnicze wystawione przez zarząd okrę-gu, miały napisy tylko w jednym języku.

Wprost przeciwnie postąpili donatarysze pp. Anuczyn i Żukowski, przedstawiający szkółki lesne, i zarząd dóbr państwa, który dali napisy polskie na wystawionych przez się szkółkach drzew iglastych i po-tężnych kłocach dębowych, brzoastych, so-snowych i jaworowych, pochodzących z drzew 200—300-letnich.

Zawie wszyscy wystawcy otrzymali listy pochwalne, a 73 wykazy zakwalifikowano do wysłania na wystawę warszawską.

Reasumując wszystko, cośmy powiedzieli, z przyjemnością przyznajemy, że wystawa się powiedziała, i że inicjatorowie jej dobrze się zasłużyli nie tylko guberni, lecz i krajowi całemu. Oby tylko inni zechcieli pójść za ich przykładem i pomyśleli także o wystawach prowincjonalnych.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

1. Najwyższe rozporządzenie o zwiekszeniu akcyzy od okowity. Rada państwa w połączeniu z departamentem prawnym i ekonomii i na ogólnym zebraniu, rozpatrzywszy projekt ministra skarbu o podwyższeniu akcyzy od okowity, postanowiła:

I. Akcyzę od okowity i spirytusu, a także od wódki z wyliczku cukrowych, piany miodowej i woszczy, wyprzedzonych z zaciorów, arbobionych po ogłoszeniu niniejszego w Zbiorze praw i rozporządzeń rządowych, pobierać w całym Cesarstwie, nie wyłączając gubernji Królestwa Polskiego, w stosunku 9 kop. od stopnia (1/100 wiadra) według probiera Trallesa, czyli 9 rs. od wiadra spirytusu bezwodnego.

II. W celu zmiany i dopełnienia odnośnych paragrafów ustawy o podatku od okowity, postanowić następujący przepis:

1) Czas ukoniecznienia ważniejszych robót gospodarskich, oraz odstawy wyprzedzonej okowity do składu, również kolej opieczonywania próżnych naczyń górnoludzkich, aparatu destylacyjnego i składu przy oddzielnem przerywaniu robót, określić będzie minister skarbu względnie do urzędzenia i rozmiarów gorzelnii.

Uwaga. Czas trwania robót i odstawy okowity

Zamilkła—cofnęła się w przeszłość, aby sobie uprzytomnić wszystkie swoje utrapienia.

— A on, ten ladaco... Ach! — mówiła z szyderczo-bolesnym uśmiechem — nie starczyłoby dzisiejszego i jutrzejszego dnia, aby wyluczyć plag, które ze sobą przyniosła. A czy, te czy częste, jak chleb powszedni! Przez niego całe moje życie zamarnowane. Moje pieniądze, mój ubogi mająteczek rozwiłk na wszystkie cztery wiatry; co mówię, pieniądze nie były moje, ani jego, należały one do ciebie. Kiedy mu mówiłam, to święte—śmiechy! Kiedy go błagałam, kiedy modliłam się do tego pijaka — uderzenia! Po coż ci to wszystko zresztą opowiadać! Dziecko i tak nie zapomina uderzeń, danych matce...

Zatrzymała się znowu, jakby czekając potwierdzenia słów swoich, ale Ludwik milczał uparcie.

— Ach! żebyś nie ty — ciągnęła dalej, zalamując ręce — dawnoby już robaki stoczyły moje ciało. Prawdziwie niebezpieczna nas, włościanki, mój chłopce, przesładuje. Miejskie kobiety, narzekające na swój los, przesadzają. Kiedy mają dziecko, próżnia ich życia jest zapelniona, jeżeli nie w ten, to w inny sposób, przez jakieś głupstwo, które je pociesza i daje rozrywkę, choćby to byli przechodnie, którzy idą tam i napowrót i którym się mogą przyglądać. My — nie, nędza i zmartwienie, praca i smutek, to nasza dola. Jest się rozdzierana zewnątrz i wewnątrz, ogień we środku i wokoło, dla duszy i ciała!

Przeciwko naszemu zł jest jeden środek: szczerzy pocałunek dzielonego człowieka. Jeżeli ten człowiek jest opój, jeżeli pocałunek jego jest czkawką, coż nam zostaje?

KOPALNIA MARGLU.

(LA MARNIÈRE).

Przez

de CHERVILLE.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 114).

Ludwik musiał jej długo tłumaczyć, że nie ma żadnych praw wyjątkowych, ponieważ ojciec Sagot jest uważany tylko jako nieobecny. Nie pojmowała, że to jest ściśle połączone z jej uwolnieniem. Siedziała cicha, ponura, bliska omdlenia.

To odkrycie sprawiło na niej zbyt silne wrażenie, aby miała ujść wzroku syna; i on jednak myślał, iż jest to następstwem przykrości, którą jej zrobił, dotykając niemilej dla niej materji i, zapominając zupełnie o strasznych wątpliwościach, które go przed chwilą dręczyły, postanowił uspokoić matkę i w tym celu podwoił swoją dla niej czułość.

— Odwagi — powiedział. — Widzisz, iż Bóg nam pomaga, ponieważ twoja niewinność się okazała, nie opuścił nas i nadal; matko, losowanie przejdzie szczęśliwie, a ja wrócę do ciebie, zostanę zawsze przy tobie, pocieszając cię w smutku, pomagając w pracy. Bądź spokojna, nie będę potrzebował pięciu lat, aby owe pieniądze były w naszym posiadaniu.

Sagotowa była na to wszystko nieczuła. — Matko, czy mnie chcesz do rozpaczy doprowadzić — ciągnął głosem najśladyszim — matko, uśmiechnij się do twego

chłopca. Powiedziałaś, że dziś święto, więc nie masz prawa być tak smutną. Nie jesteśmy także tak zrujnowani, jak myślisz; właściciel Borniere zapłacił mi dzisiaj za 12 metrów torfu. Pójdę do miasteczka, przyniosę mięsa, wina; ty rozpal ogień i przystaw kociołek. Obiecuję ci prawdziwą fetę, matko; nie jej nie będzie brakować, nawet deseru, a co ją zrobi jeszcze lepszą, to to, że będziemy ją spożywać razem, że będziemy gawędzić o naszych projektach, o naszej przyszłości, bo moja nigdy się nie odłączy od twojej, słyszysz, matko?

Sagotowa uśmiechnęła się jak senna. Syn wziął koszyk i wyszedł.

Bawił całą godzinę. Ona, zamiast spełniania jego prośbę, pozostała, siedząc na miejscu, z łokciem opartym o kolano, podbródkiem w dłoni, zachowując w swej postawie spokój kamiennego posągu.

Nagle wstała.

Głos z zewnątrz ją zawałał, ale z tak dziwnym akcentem, że go nie poznała. Jednym skokiem była u drzwi, które pchnęła i wyszła. Ludwik stał na progu blady jak widmo, z włosami najeżonymi na głowie; słyhać było dźwięk jego szcękających zębów; ręka jeszcze oparta o kłamek, której ująć nie miała siły, zdradzała dreszcze.

— Co ci jest? — spytała matka.

Kawalki gałęzi i liści orzechowych wisiły na jego ubraniu, a w ręku miał koszyk do połowy napełniony orzechami. Kobieta zsiąpiła, przygryzła swe wazkie usta, i ujmując młodego człowieka za rękę, pociągnęła go silnie do izby.

— Milcz, milcz — wolała, kiedy Ludwik netylko mówił, ale oddychać mógł z trudnością.

— Tam, w zgnilem drzewie... widziałem

— wyhelkotął nareszcie.

— Wiem o tem — przerwała głosem ostrym, który mu powiększał dreszcze.

Syn nie zdawał się pojmować prawdziwej treści tych słów. Parę razy podniósł rękę do czoła, aby zebrał myśli, podczas kiedy usta powtarzały machinalnie, cedząc każdą wyraz: — wieszotem?

— Tak wiem i dziękuję Bogu, żeś wszedł na to drzewo, żeś poznał moją tajemnicę. Ciężka mi... jakbym miała wszystkie kamienie kopalni w żołądku. Przed chwilą myślałam, że mię zadusi ta zmore. Tak, powiem ci wszystko — on jest tam.

Ludwik rażony, omdlały, uginając się pod własnym ciężarem, powoli przykucnął na podłodze z figurą pochyloną, twarzą schowaną w kolanach, jakby się chciał ukryć w wnętrzościach ziemi, aby uniknąć tej straszliwej spowiedzi.

Sagotowa chodziła tam i napowrót krokami śpiesznym i gorączkowym; silne czerwone plamy pokrywały jej policzki, a oczy w pół znrroku tej biednej izby wyglądały jak żarzące węgle.

— Ożyłbym mogła żyć, zachowując to w sekrecie! Ich szubienica nie wydarłaby mi słowa, ale kiedy ty na mnie patrzył, zdaje mi się, iż widzisz, co się w mojej pierś dzieje. Jeżelibym przed tobą skłamała, wiem, że nie mogłabym spokojnie leżeć w grobie. Dużo przcierpiałam; możesz sobie wyobrazić ile, kiedy wiesz, co zrobiłam. Winna mu jestem całą moją nędzę. Temu nicponiowi, temu żebrakowi wszystkim oddała: serce, majątek, życie, więcej jak własne — życie mego ojca. Biedny umarł, widząc mnie tak nieszczęśliwą! Oh! młodzi, gdybyście wiedzieli, ile rodziców kosztujecie...

do składu, zapisanie się do deklaracji na prawo pedzenia gorzelnia, a każde odstąpienie od tego terminu, wnoszą się do księgi właściwej gorzelnia, przyczem w razie szczególnej wagi, spisuje się o tych wyroczeniach protokoł.

2) Czas fermentacji we wszystkich zakładach gorzelnianych, z wyjątkiem tych, w których wyrażają okowitę z odpadków cukrowych, nie powinien przewyższać czterech dni.

3) Pręciwość mody pedzonej okowity nie może być mniejsza od 70°, według rachuby 14-dniowego pedzenia. Obowiązującą może najmniejszą każdego zacięcia określa minister skarbu względnie do budowy aparatów dystrylacyjnych, niemniej jednak od 45°.

4) Podstawą do obrachunków ze skarbem będzie ilość zawartego w okowicie czystego spirytusu, którą wskaże próbnik Trallesa lub próbnik metalowy; obowiązuje mody pręciwość za okres 14-dniowy przewyższająca 70°, mimo to przy żadnym pedzeniu nie można brać do obrachunku mniejszego stopnia mocy od oznaczonego przez ministra skarbu.

5) Uskutecznienie robót, wywołanych przez ustawianie aparatów kontrolujących i ich zabezpieczenie, także aparatów dystrylacyjnych, oraz nabycie potrzebnych materiałów i najem robotników, jest obowiązkiem zakładu.

6) Kupno aparatów kontrolujących, dostawa ich do gorzelnii, ustawianie i inne roboty, niezbędne dla zabezpieczenia aparatu i filtru, odbywa się kosztem skarbu.

7) Wydatki na urządzenie zabezpieczenia w filtrze i obciążalniku będą ponosili, w połowie skarb i właściciel gorzelnia.

Uwaga. W razie wykrycia w gorzelnii nadużyć, mających na celu ukrycie ilości wypędzonej okowity, udział skarbu w tych wydatkach przerywa się do czasu przejścia gorzelnii w inne ręce.

8) Wydatki poczynione w skutek żądania zarządu akcyjnego na przebudowę, zastawienie lub kupno nowych aparatów i węglownic, pokrywa właściciel gorzelnii.

9) Ogółem obciążenia wydatków i rachunków pomiędzy skarbem a właścicielami gorzelnii, w wypadkach przewidzianych w § 6 i 7, określa minister skarbu po skomunikowaniu się z kontrolerem państwa.

10) Pozostawiana na dochód właścicieli gorzelnii wina od akcyzy superata oblicza się w sposób następujący:

Od obranego systemu fermentacji	Zalicza się % superata według normy
przy 4 dobowej	2 1/2
niżej	4
2	4
od pierwszego miliona stopni spirytusu	7
przy 3 dobowej	3 1/2
od pozostałej ilości.	7

Przy obliczaniu wypędzonego spirytusu jedynie według wskazówki aparatu kontrolującego (§ 4, uwaga do § 206 ustawy o akcyzie), zamiast superata, uwzględnia się od akcyzy 2% od ilości okowity, wypędzonej według wskazówki aparatu.

11) W gorzelnianich drożdżowych uwalniania od akcyzy superata określa się w ilości 2% od całej wypędzonej okowity.

12) Uwalniania od akcyzy superata w gorzelnianich podługok okowity z pozostałości buraczanych, miodu i wody woskowanej oblicza się w sposób następujący: przy normie najwyższej od pierwszego miliona stopni spirytusu bez wodnego—9 1/2%, z pozostałości 8 1/2%, przy normie najniższej 4% z ogólnej ilości okowity.

13. Postanowienia wyłożone pod numerami 5-9 II oddziału, wykonany od 1 (13) lipca 1885 roku, postanowienia zaś zawarte pod numerami 2-4 i 10-12 tegoż oddziału, od 1 (13) lipca 1886 roku. Jego Cesarz. Mość niniejszą opinią rządu państwa raczył zatwierdzić i wypełnić rozkaz, dnia 18 (30) maja 1886 r. „Goniec urzęd.”

Sprawozdania targowe.

Giełda warszawska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 8 czerwca). Tydzień ubiegły rozpoczął się w warunkach korzystnych dla giełdy tutejszej. Końcowy kurs sobotni 207.20 podniósł się w poniedziałek o 70 kop. i z małymi tylko zmianami utrzymał się do czwartku. Odtąd spadać

Jednak przebaczyłam mu to wszystko, nie miałam do niego żalu, jak Bóg na niebie. Ty roślesz, a popis się zbliżał. Popis, ten wynalazek, który nam odbiera synów. Mógł pić, ile tylko chciał, ja jedynie przagnęłam mieć wolność marzenia przy pracy. Tyś się litował często nademną i prawda, niewiele jest zwierząt w takim ciężkim jarzmie, w jakim ja żyłam. Ale jak mi wtedy było dobrze! Był najpiękniejszy czas mojego życia. A kiedy już miałam 1,300 fr., zdawało mi się, że niema szczęśliwszej odemnie kobiety. Jakże się czułam wzruszona, kiedy mogłam dorzucić dukata do moich dukatów! Jakie cudowne pieśni śpiewały mi te monety, kiedy je przetrzącała z ręki do ręki; całowałam każdą z osobna. Boże mój, co miał ten człowiek zamiast rozumu, że nie pojmował, iż kradnąc mi mój skarb, kradnie zarazem i duszę. Bo mi je ukradł, pamiętasz, te pieniądze, w których było tyle kropli krwawego potu, ile groszy. Taką wartość mi ukradł ten podły, ten potwór, aby się przez czternaście dni upijał! Ach ten dzień! Widzisz, mój Ludwiku, wtedy odezwały się we mnie głosy: nie jesteś żąd jego żoną, jesteś jego karą.

To długie opowiadanie unosiło chłopkę coraz bardziej. Siła jej ruchów sprawiła, iż jej spadł czeppek z głowy; fruujące siwe włosy, błyszczące oczy, otoczone prostymi kosmykami włosów, czyniły ją podobną do starożytnej Gorgony.

— Matko, przez litotę, matko! — jęczał Ludwik.

— Litotę? — krzyknęła — czyż ją miano dla mnie. Ach, gdyby miał wtedy mniej wina w głowie, zobaczyłby w moich oczach

zaczął pod wpływem rozmaitych wiadomości i pogłosek, jak o podwyższeniu cła w Petersburgu, o cholera w Egipcie i Hiszpanii, wreszcie o zamordowaniu emira Afganistanu; z najwyższego poziomu 207.90, 207.75 zszedł przy końcu do 206, 205.75. Giełda tutejsza była tylko odzwierciedleniem tego ruchu. Do wtorku Berlin wpłatowy zszedł do 48.15, Londyn do 9.80, Paryż do 38.97 1/2, i Wiedeń do 79.05, a przy końcu tygodnia notowano Berlin 48.30, Londyn w żądaniu 9.85, Paryż 39.20, Wiedeń 79.30. Z powodu bardzo zmieniających taksacji porannych, które nadto bardzo często okazywały niezgodność z notowaniami urzędowymi, czynności były w tygodniu ubiegłym utrudnione. Na targu papierów publicznych przy jednostajnym biegu interesów, nabywano tylko papiery codzienne znajdujące się w obiegu. Listy zastawne ziemskie seryi pierwszej trzymały się stale kursu 89.65, następnie trzy serye, niemając nabywców, straciły 15 kop., serya piąta częściowo nabywana utrzymała się przy kursie 96.25. Listy zastawne miejskie wszystkich trzech emisji były przedmiotem niewielkich obrotów; w niektórych wahanach serya pierwsza zakończyła tydzień niższą 1 1/2%, kurs seryi drugiej spadł o 5 kop., seryi trzeciej o 15 kop. W małej ilości znajdujące się w obiegu listy likwidacyjne, utrzymały się w kursie bez zmiany. Pożyżki wschodnie okazywały skłonność zwyżkową; żądania podniesiono o 1/2%. Obligacji kanalizacyjne były w podaży po 92. Listy m. Łodzi oddawano po kursie ostatnim. W dziedzinie papierów akcyjnych zastój; kupiono akcje banku handlowego po 319 — 320 i „Zawiercia” po 250. Za akcje warsz. tow. ubezp. chciano zapłacić 190.

Giełda petersburska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 6 czerwca). Przez cały tydzień ubiegły na tutejszym rynku wexlowym kursy postępowały w kierunku zwykłym. Od dnia poprzedniego piątku do ostatniego czwartku włącznie wexle na Londyn podniosły się z 24 1/2 do 24 1/2, na Berlin 207 1/2 do 208 1/2, na Paryż z 257 do 258 1/2. Złoto spadło w cenie z 8 r. 10 k. do 8 r. Wczoraj w piątek notowano przy końcu wexła londyńskiego po 24 1/2, na Londyn, po 209 1/2, na Berlin i na Paryż po 257 1/2. Złoto podróżowało do 8 r. 3 k. Na rynku papierów publicznych przy usposobieniu dosyć mocnym lecz spokojnym, nie wiele dokonano obrotów. Przy końcu usposobienie zaczęło słabnąć. Znaczniejszej podwyżki kursów uzyskali: 5% biletów bankowe pierwszej emisji 8 1/2% (98 1/2 — 99 1/2), pożyczka premiowa pierwszej emisji 1 r. 25 k. (224 1/2 — 226), drugiej emisji 2 1/2 r. (209 r. — 211 1/2 r.), akcje banku wolsko-kamskiego 5 r. (413 — 418), akcje pierwszego rosyjskiego tow. ubez. od ognia 7 1/2 r. (925 — 932 1/2), akcje rosyjskiego towarzystwa żeglugi i handlu 18 r. (722 — 740), akcje towarzystwa Kaukaz i Merkury 30 r. (403 — 435). Inne papiery utrzymały się przy końcowych kursach poprzedniotygodniowych. Bankierzy zaczynają się rozjeżdżać na świeże powietrze i stronią od większych zakupów.

Wetna. Warszawa 8 czerwca. Na jarmark tutejszy rozpoczynający się w dniu 13 b. m. zaczęto od wczoraj zwozić wetną w większej ilości. Przywiezione parje

odznaczają się dobrem myciem i opakowaniem.

Wetna. Wrocław, 8 czerwca. Zakupy odbywają się dotychczas spokojnie na składach. Płaca o 3 do 4 tal., a za wetną brudną o 2 tal. niżej od cen zeszlorzocznych. Dowiedzono mniej więcej tyle, co w roku przeszłym.

Wetna. Świdnica, 8 czerwca. Przywieziono na jarmark około 1,000 ctr. wetny. Obroty odbywają się spokojnie, przy niewielkiej liczbie nabywców. Cenę w porównaniu z zeszlorzoczni były niższe o 3 1/2 — 5 tal. Wszystko sprzedane.

Złote. Gdańsk 6 czerwca. Przy końcu tygodnia poprzedniego zerwała się gwałtowna burza, deszcz lał bezustannie przez półtorej doby, w poniedziałek i wtorek powietrze było jeszcze dżdżyste i chłodne i dopiero w środę zaczęło się wypagadzać. Na targ tutejszy przywieziono w tygodniu ubiegłym trochę pszenicy obcej, dowóz krajowej zupełnie ustał. Nie mogąc znaleźć za granicą popytu, wywozowi nie chcą robić zakupów, wskutek czego ceny spadają; poślednie i czerwone gatunki staniały w tygodniu ubiegłym o 4 — 5 m. na tonę. Sprzedano ogółem tylko 1,500 ton i placono za pszenicę krajową piękną wysoko psstrą 130/1 w 170, za polską psstrą 123/4 w 126, jasno psstrą 122 w 135, 123/4 w 139, 125 — 126/7 w 140 — 142, szklistą 126/7 w 144, wysoko psstrą 126/7 w 146, za rosyjską girkę chudą 117/8 w 112, girkę z domieszką 122/3 w 114, girkę 120/1 w 115 118, kubankę 119 w 112, piękną girkę 125/6 — 130/1 w 125 — 133, czerwona obsadzona 126 w 126, czerwona zimowa 112/3 w 117, szarą szklistą wadliwą 123 w 132, czerwona 126/7, 127/8 w 127 — 131, ładnie czerwona 122/3 w 127, czerwono szklistą 130 w 135, czerwono psstrą z domieszką 123 w 130, psstrą śnieciatą 126 w 132, psstrą 116 w 126, jasno psstrą 129 w 143 m. za tonę. Terminy na czerwiec lipiec placono 140, 139 1/2, 139, 140, 139, 140, na lipiec sierpień 143, 142 1/2, 142, 143, 142, na wrzesień październik 148 1/2, 148, 147, 148 1/2, 147 1/2, 148, na listopad grudzień 150; ostatecznie żądano 151, dawano 150. Wypowiedziano 500 ton. Żyto w ciągu tygodnia utrzymywało się w cenie, wczoraj nieco staniało. Kupiono 1,250 ton i placono za 120 w, za krajowe 135, polskie 104, ciężkie 106, chude 98, za rosyjskie 103, z domieszką chude 100 m. za tonę. Terminy na lipiec sierpień placono 108, na wrzesień październik 112, 113, 112; ostatecznie żądano 112 1/2. Wypowiedziano 50 ton. Jęczmienia krajowego nie nabywano, za rosyjski placono 90 — 98, za jany 108 w 105, za chudy 114 w 104 m. za tonę. Groch polski średni 106, pastewny 101, 103, z pleśnią 99, rosyjski pastewny 100, z pleśnią 80 m. za tonę. Owies krajowy 132, rosyjski 105, stęchły 100, żółty 101, bardzo piękny 110 m. za tonę. Otręby pszenne rosyjskie grube 3.65 — 3.80, średnie 3.55 — 3.70, cienkie 3.35, 3.40 za centnar. Rzepnica rosyjska 107 1/2 i 112 m. za tonę. Okowita 42.25 za 10,000 litr. %.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Na wystawę warszawską przybędzie z Odesy agent domu prowadzącego handel morski z Azją, dla rozpatrzenia się, jakiego przedmioty nadają się na wywóz do portów azyatyckich. Z pośród korespondentów dzienników zagranicznych są już na placu wystawy: pan Litten z „National Zeitung” i p. Vey z „Berliner Tageblatt”. Wystawa. Pociągi z obniżoną ceną biletów wysłane będą z Krymu i pogranicza Kaukazu z gościami na wystawę warszawską.

Oddział towarzystwa popierania przemysłu i handlu może powstanie w Radomiu, gdyż zgromadzeni na wystawę przemysłowcy zajęli się tą sprawą. Powzięto także myśl założenia muzeum rzemiosł i drobno-przemysłu.

Owiec lepszych ras w guberni radomskiej jest przeszło 130,000 sztuk.

Wystawa doroczna koni włościańskich w Lublinie świetnie się odbyła, za niektóre okazy nabyte zapłacono po kilkaset rubli.

W Lublinie na Piaskach staje duży młyn parowy.

Nowe koleje. Specjalna komisja techniczna, celem opracowania projektu rozszerzenia miejscowej sieci kolejowej ma przybyć do Królestwa. Projektowaną jest między innymi budowa kolei, łączącej Płock i Modlin z granicą pruską.

Rubel metaliczny po rs. 1 kop. 59 oblicza przy opłacie cła międzynarodowa agentura głównego towarzystwa dróg żelaznych rosyjskich w Wierzbłowicie.

Inspektorem kolei żelaznych w Królestwie, na miejsce p. Rydzewskiego, mianowany został rz. rad. stanu Gorbunow.

Projekt reorganizacji banku polskiego podobno dopiero będzie rozpatrywany na tej sesji rady państwa, która się zbierze w jesieni.

Dane o produkcji cukrowniczej mają złożyć właściciele cukrowni do d. 13 b. m.

Prasowana słoma. Jeden z techników warszawskich czyni próby nad nowym opalem. Jestto słoma prasowana w kształcie cegiełek.

Firma Spartali i Sp. w Olesie, w zeszłym roku zawiesiła wypłaty, w bieżącym zaś zamierza na nowo prowadzić interes.

Nowy materiał opałowy. W Pensylwanii w niektórych miejscach w zakładach przemysłowych zastępują obecnie węgiel kamienny gazami, otrzymywanymi przy wiertaniu studni naftowych.

Sztuczna kość słoniowa, dobrze naśladowująca prawdziwą, wyrabia Edison z bawełny strzelniczej i pewnego rodzaju papki.

Kronika Łódzka.

(—) Wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego w Łodzi. *Wokanda spruce na dzień 10 czerwca 1885 r.* Obwinieni: 1) Jan Sadowski obwiniony z §§ 288, 1643 i 1692 kodeksu karnego; 2) Jan Mazur z § 153 kodeksu karnego; 3) Emanuel Szarf, 4) Mosek Brand, 5) Henryk Frank—wszyscy trzej o zadanie ran; 6) M. Luksztein z § 1483; 7) Juliusz Gutner z § 1483; 8) Mikołaj Witkowski z § 142; 9) Juliusz Stiede, 10) Jan Neuland, 11) Paweł Sokołowski, 12) Mikołaj Roszak, 13) Jakób Grunwald, 14) Józef Chanasik—wszyscy o zadanie ran; 15) Jan Omenceter z § 1485; 16) Stanisław Kaczorek o zadanie ran.

Na dzień 11 czerwca 1885 r. Obwinieni: 1) Franciszek Müller i współnicy o zadanie ran; 2) Antoni i Adam Wronek o pobicie; 3) Antoni Romanowicz i współnicy o pobicie; 4) Szmul i Julia Witulscy z § 1483 kodeksu karnego.

(—) Pan prezydent miasta Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 22 (19) czerwca 1885 r. o godzinie 12 w południa w magistracie tutejszym odbędzie się licytacja ustna na dostawę 4,600 pudów siana, w terminie od 27 (15) lipca do 13 (1) października r. b. dla tutejszej załogi kozaków dośkich.

Chcący wziąć udział w licytacji są obowiązani złożyć wadium w stosunku 20% sumy anszlagowej. Warunki licytacyjne mogą być przejrzone każdodziennie w biurze magistratu, w godzinach urzędowych.

(—) Ogólne zebranie członków straży ogonowej ochotniczej odbyło się w niedzielę w Paradyżu. Porządek dzienny zebrania był następujący: sprawozdanie za rok 1884 i wybory.

Ze sprawozdania widzimy, że towarzystwo liczy obecnie 293 członków, którzy w zeszłym roku alarmowani byli do 11 wielkich, 12 średnich, 13 małych pożarów, a 19 razy bezpotrzebnie.

Dochód wynosił: remanent kasowy do 1 stycznia 1884 rs. 6,398 kop. 58; dobrowolne składki rs. 2,077 kop. 25; od tow. assekur. rs. 350; za dostawione konie do sikawek i beczek wpłynęło rs. 333; od tow. kredytowego miejskiego rs. 300; procent od kapitału deponowanego w banku handlowym rs. 88 kop. 25.—Razem rs. 9,547 kop. 8.

Wydatki wynoszą: sikawki, bluzy, kasiki, rękawy (węże) do sikawek, reparacje wszelkie, konie do sikawek, beczki i wozy, pensya dla doglądających przyrządów ogniowych, dla stróży — razem rs. 5,731 kop. 23 1/2.

Pozostał zatem remanent rs. 3,815 kopiejek 84 1/2.

Naczelnicy dawniejsi L. Grohman i L. Zoner, jako też dawniejszy skład zarządu t. j. pp.: J. Heinzel, L. Meyer, H. Konstadt, H. Röyer, R. Finster i G. Peter wybrani zostali ponownie przez aklamację.

Oprócz licznie zebranych członków obecni byli pp. prezydent i policmajster miasta.

(—) Przegląd techniczny w korespondencji z wystawą antwerpskiej pisze: „Towarzystwo udziałowe zakładów Scheiblera w Łodzi, którego wyroby znane są w kraju i za granicą, przedstawiło okazy płócienc, które niewątpliwie ocenione zostaną przez znawców. Ale i tu brak objaśnień, dotyczących fabrykacji i materiałów surowych.”

(—) Nadesłane. W N. 113 „Dziennika Łódzkiego,” wyczytałem w kronice miejscowej uwagi w sprawie postępowania przy wexklach protestowanych. Uwagi te mogły wyrodzić się w głowie jakiegoś dzielnika prześladowanego, nie mniej przeto nie mają żadnej podstawy, chyba że chodzi o wexle nie protestowane, lecz dopiero *prezentowane* do wypłaty, a nawet w takim razie nie może być mowy o ulgach ze strony komornika, który działa nie z mocy wexslu, lecz z mocy wyroku sądowego. Jeżeli zaś wexsel protestowanym jeszcze nie jest, wówczas zdaje mi się, każdy wierzyciel chętnie zgodzi się przyjąć część sumy należnej, jeżeli firma dłużnika jest odpowiedzialną. Te kilka słów wyjaśnienia podaję w interesie osób nieobeznanych z ustawą, które sądzić mogły, że istotnie komornik uprawniony jest do czynienia jakichkolwiek ułatwień. W. Z.

(-) O projekcie spótki, mającej się zająć oczyszczaniem naszego miasta i wyrabianiem nawozu suchego z odchodów ludzkich, o czym już pisaliśmy w "Dzienniku" "Tydzień" pomieścił w ostatnim numerze artykuł, w którym z nieufnością zapatruje się na urzędowistwienie projektu. Według "Tygodnia" oczyszczanie Łodzi ze wszystkich odpadków za pewnem wynagrodzeniem, może się odbywać tylko według przepisów, które nie mogą być wydane dla jednego miasta, a muszą być powszechne. Dlaczego?

(-) Majówka towarzystwa "Fidelitas" odbyła się w niedzielę wesoło wśród śpiewów i tańca w lasku miejskim, niedaleko strzelnicy. Bawiono się do późna wieczorem i zebrano przy tej sposobności na rzecz biednych 13 rs.

(-) Na polowanie ulic czas już wielki, bo przecież upały się rozpoczęły i kurz daje się strasznie we znaki przechodniom. Upały dochodzą do wysokiego stopnia, wczoraj naprzykład o godzinie 2 popołudniu termometr wskazywał 30° na słońcu. Mimo, iż skutkiem tego ziemia strasznie wyschła, i lada wietrzyk podnosi tumany kurzu, ledwie gdzieś widać widminy polewania ulic. Nawołując jednak do polewania, zastrzegamy, aby do tego nie używano wody z rynszoków.

(-) Konkurencja. Od pewnego czasu we wszystkich szynkach na Starem Mieście sprzedaje się piwo po 2 i pół kop., a w niektórych nawet po 2 kop. za kufel. Otóż manipulacja ta posuwa się dalej w strony Nowego Rynku i ulicy Piotrkowskiej; widzimy już w oknie jednego z szynków przy ulicy Cegielnianej tabliczkę z napisem: piwo po 2 i pół kop. kufel. Nie wdając się w bliższe szczegóły, zaznaczamy jedynie, że wyborne interesy muszą na piwie robić restauratorzy, skoro szynki podrzędne są wstanie obniżać cenę o 50 proc.

(-) Zuchwałe i nieprzyzwoite zaczepki rozmaitych indywidualów, włączających się całemi gromadami w pobliżu ogrodów spacerowych za miastem, stają się coraz bardziej nieznośnymi. Indywidua te składają się z dwóch gatunków: z rzemieślników, polujących na samotnych przechodniów w celach rabunkowych i z młodzieży roboczej, następującej kobiety i dziewczęta, powracające z kościołów lub przechadzki. Byłoby nader pożądanem, ażeby pan policmajster kazał wzmocnić straż policyjną w okolicach ogrodów podmiejskich w dniu świętecznym. Widok strażników policyjnych trzymałby też w ryzach zebraństwo, które poczyna ukazywać się pomiędzy publicznością spacerującą.

(-) Urodzaje w okolicach miasta przedstawiają się wcale dobrze. Wyjątek stanowią żyta na gruntach sapatowych.

(-) Drogi od naszego miasta do innych okolicznych są w jaknajopłakalszym stanie. Szosa z Łodzi do Konstantynowa na znacznej części niema prawie wcale śladów szabru. Szosa w kierunku Poddębic ledwie w trzeciej części jest szabrem wysypana, bo oddawna ciągle się buduje.

(-) Kradzież zuchwałą spełniono około godziny 11 wieczorem w poniedziałek w domu Rosena przy ulicy Piotrkowskiej w mieszkaniu pani L., wylamano bowiem drzwi i wyniesiono prawie wszystkie ruchomości — prócz mebli — pomimo że w dziedzińcu licznie zamieszkałym, każdy obcy jest uważanym. Podobno przypuszczano, że lokatorka się wyprowadza... Zart na stronę, ale zauważono, że złodzieje łódzcy w ostatnich czasach wzięli się do okradania domów, których lokatorowie sądzą, że są bezpieczni i najlepiej pilnowani.

KRONIKA KRAJOVA I ZAGRANICZNA.

Naczelnikiem wydziału IV kancelaryi generał-gubernatora warszawskiego, mianowany został pułkownik Sołnow.

Stata komunikacja omnibusami pocztowymi ma być zaprowadzoną w ciągu sezonu leczniczego między Kiełkami a Buskiem.

Komunikacja listowa z Ciechocinkiem. Zarząd pocztowy od 13 czerwca r. b. wysłać będzie korespondencję prostą i rekomendowaną z Warszawy do Ciechocinka i na odwrót, niezależnie od obecnie istniejącego porządku, jeszcze i pociągami kuryerskimi, wychodzącymi z Warszawy o g. 3 m. 15 po południu, a z Ciechocinka o g. 8 m. 22 rano, na cały czas trwania sezonu kuracyjnego.

Ciągnięcie piątej klasy loteryi klasycznej, rozpoczęło się we wtorek i trwać będzie 10 dni.

Halka Moniuszki w połowie b. m. będzie już przedstawianą na scenie warszawskiej trzystysetny raz.

Wystawę modeli konkursowych na pomnik Mickiewicza, otwartą już w Warszawie, zwiedza liczna publiczność.

Bezpłatne porady prawne w Radomiu ściągają dziennie po kilku interesantów, przeważnie włościan i mieszczan. W Warszawie także adwokaci myślą o czemś podobnem.

Robotników pokaleczonych przez maszynę rolniczą przybywa na kurację do szpitala miejskiego w Radomiu rocznie przeciętnie 8, umiera zaś czwarta część, pozostali wychodzą w różnych stopniach kalectwa. Przyjmując ten sam stosunek dla wszystkich 50 szpitali miejskich Królestwa, wypadłoby około 100 zmarłych, a 300 niezdolnych do pracy i skazanych na żebractwo.

TELEGRAMY.

Telegram własny "Dziennika Łódzkiego" z wystawy warszawskiej.

Warszawa, dnia 9 czerwca, godz. 4 min. 6 po południu. Dziś o godzinie kwadrans na drugą przyjechał na wystawę J. E. Generał-gubernator warszawski, wraz ze swą małżonką i siostrą. Przybyli wraz z różnymi dygnitarzami, sędziami wystawowymi i wystawcami, a także z przedstawicielami prasy, udali się najprzód do pawillonu sędziów, gdzie wpisali swe nazwiska do przygotowanej na ten cel księgi. Ztamąd udali się dla obejrzenia koni, wystawionych przez tatarsal warszawski i różnych właścicieli stadnin, poczem oglądali bydło, znajdujące się na wystawie. Zwiedzającym ten oddział wystawy przewodniczył August hr. Potocki. Po obejrzeniu wystawy inwentarza, udano się do pawillonu: Poznańskiego, Scheiblera i znakomitszych firm krajowych. Pawilon Junga miał zaszczyt ugościć piwem J. E. Głównego Naczelnika kraju. Ztamąd udano się na oględziny pawillonu komitetu, gdzie Michałowski grał na fortepianie Kerntopfa, a Szymański na organach. Na tem zakończyła się uroczystość otwarcia wystawy i o godzinie trzeciej otwarto jej bramy dla publiczności. Na zupełne ukończenie wystawy potrzeba jeszcze dwóch lub trzech dni. Wielu okazów brakuje i dopiero mają nadzieję, mimo to wystawa przedstawia się świetnie.

Petersburg, 7 czerwca. Z Tyflisu donoszą, że tam nie otrzymano żadnych wiadomości o zamordowaniu Abdurrahmana i powstaniu afgańskich.

Petersburg, 7 czerwca. Przez rozkaz wydany do wojsk Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz zawiadamia o swoim wyjeździe z Petersburga dla obejrzenia niektórych oddziałów wojsk oraz zarządów i instytucji w okręgach petersburskim i moskiewskim. Na czas nieobecności Wielkiego Księcia, komenderowanie wojskami gwardyi i okręgu petersburskiego powierzonym zostało jen. Kostandzie, a wojskami zbranimi w Krasnem Siolo ks. Oldenburskiemu.

Kiszyniew, 8 czerwca. Wczoraj wobec licznych deputacji odsłonięto tu pomnik Puszkina.

London, 8 czerwca. Przywrócono w Gibraltarze trzydniową kwarantannę dla statków przybywających do hiszpańskich portów morza śródziemnego.

Monachium, 8 czerwca. Cesarz austriacki przybył tu dzisiaj.

Peszt, 8 czerwca. Ministeryum honowdów opracowało projekt popołudniowego ruszenia, który w tych dniach poddany zostanie pod obrady komitetu ministrów.

Ateny, 8 czerwca. Zaburzenia na Kandyi wtyki skutkiem przybycia tam nowego gubernatora Sawas Taszy. Delegacja kandyjotów oświadczyła, że nominacja ta nie odpowiada życzeniom mieszkańców. Deljanis natchmiasat zatelegrafował do konsula greckiego na Kandyi, aby uspokoił umysły.

Lwów, 8 czerwca. Do rady państwa z miast wybrani: Hausner, Dunajewski, Bartoszewski. Wybór Smolki z m. Lwowa zapewniony, również pewny jest wybór Zatorskiego z m. Krakowa.

Rzym, 8 czerwca. Z rozporządzenia lekarza, Depretis, którego zdrowie w ostatnich czasach silnie szwankowało, powinien się na jakiś czas usunąć zupełnie od wszelkich zajęć. Depretis wyjeżdża na kilka miesięcy.

Stambuł, 8 czerwca. W sobotę wybuchł tu wielki pożar, który zniszczył 50 budowli. Z ludzi zginęła jedna osoba a kilkanaście jest rannych.

Rzym, 8 czerwca. Przybył tu liczny za-

stęp patników niemieckich. Dziś mieli być przyjmowani przez papieża.

Paryż, 8 czerwca. Podług wiadomości prywatnych z Saigun, powstańcy w Kambodży oblegają Phnuphen. Europejczycy mieli się skryć na statki francuzkie. Król działa w zgodzie z powstańcami.

Madryt, 8 czerwca. Cholera ukazała się w Albacete, Castellonie i Alicante.

Paryż, 8 czerwca. Pogłoski o ukazaniu się cholery w pobliżu Marsylii są bez podstawy. Wiadomości z Hiszpanii stają się coraz groźniejsze.

Madryt, 8 czerwca. Zaprzeczają tu pogłoskom o wykryciu spisku wojskowego.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin 8 czerwca. Giełda była dziś spokojniejszą i rozpoczęła tydzień w uosposobieniu mocnem, gdyż pogoski, które ją niepokoiły w dniach ostatnich, okazały się nieprawdziwymi, przynajmniej nie potwierdziła się dotychczas ani wiadomość o zamordowaniu emira Afganistanu ani też o wybuchnięciu cholery w Egipcie. Kursy jednak nie wiele odstąpiły od końcowych z tygodnia poprzedniego, obroty powiększyły się tylko nieznacznie. Z zagranicy nadchodzą wiadomości dosyć pomyślne, a przynajmniej nie gorsze niż dawniej. Zauważano, że sprzedające firmy przystąpiły do zakupu, zmuszając tym sposobem kontrmę do pokryć; panuje przekonanie, że lada chwila mają się rozpocząć większe operacje emisyjne, do których należy przysposobić giełdę korzystnie. Papiery rosyjskie podniosły w kursie, ruble zyskały około 3/4 m. Na giełdzie zbożowej pomimo słabego popytu, pszenica podrożała o 1/2 m, żyto o 1-1/4 m.

Berlin, 8 czerwca. Bilety banku rosyjskiego 206.65; 2 1/2 lity nastawne 63.30, 4% lity likwidacyjne 67.60, 5 1/2% pożyczka wechodnia II em. 69.40, III emisyj 61.13, 4% pożyczka z 1880 r. 50.90, 5% lity zastawne rosyjskie 90.50, kopony celne 322.60, 5% pożyczka promienna z 1864 r. 144.80, takąż z 1868 r. 155.90; akcje banku handlowego 79.50, dyskontowe 76.50, dr. żel. warsz. wiew. 220.00; akcje kredytowe austriackie 475, najnowszą pożyczka rosyjska 95.30, 6% renta rosyjska 108.60, dyskonto 4 1/2% prywatne 2 1/2%.

London, 8 czerwca w południe. Konsola 99 1/2 psie 4% konsola 104, tureckis konw. 16 1/2, rosyjska pob. z 1873 r. 92 1/2, 4% renta złota węg. 81, sierpiak 64, banku ottomańskiego 12 1/2, lombardy 11 1/2, akcje kanału sueckiego 84; spokojnie.

Warszawa, 8 czerwca. Targ zbożowy. Pszenica smi ord. —, Петра i dolbra —, biała 700—720, wyborowa 735—750, żyto wybor. 232 1/2, 600—515, średnie —, wadliwe —; jęczmień 2 i 4-ro rządowy 202 1/2, 420 —; owies 142 1/2, 300—350, gryka 200 1/2 —, rzepik letni —, zimowy 210 1/2 —, rzepak rapps zimowy 210 1/2 —, —; groch polny 260 1/2 —, cukrowy 260 1/2 —, —; fasolia 260 1/2 —, k. za korzec. Kasza jaglana —, jęczmień —; olej rzepakowy —, oliany — kop. za pud. Dowieziono pszenicy 700, żyta 600, jęczm. 100, owsa 60, grochu polnego 300 korcy.

Warszawa, 8 czerwca. Okowita 78% zakazęz kup. po 8%. Stosunek garaca do wiadra 100—80 1/2. Hurt. skład za wiadro kop. 799—805, za gar. 260—262, Szynki za wiadro kop. 811—817, za garniec kop. 264—266 (z dod. na wysłuch. 2 1/2%).

Berlin 8 czerwca. Targ zbożowy. Pszenica wyżej, w m. 168—185, na sier. cz. 170 1/2, na cz. 170 1/2, na sp. sier. 171, na sier. wrz. —, na wrz. paz. 176, na cz. list. 177 1/2, żyto bezrachu, w m. 141—149, na cz. 144, na cz. 144, na sp. sier. 147, na sier. wrz. —, na wrz. paz. 151 1/2, na paz. list. 152 1/2, na list. gr. —, na gr. st. —, jęczmień w m. 125—186, owies cicho, w m. 132—165, na cz. 132 1/2, na cz. 135 1/2, na sp. sier. 133 1/2, na sier. wrz. —, na wrz. paz. 135, na paz. list. —, na list. gr. —, Groch warszawy 147—206, pastewny 127—139. Olej oliany w m. 62, rzepakowy w m. b. bez. 48.8. Okowita w m. bez. bez. 42.7.

Szczecin, 8 czerwca. Pszenica esp. do bre. w m. 164—168, na cz. 167.50, na wrz. paz. 178.50, żyto nap. dobre, w m. 140—143, na cz. 143.00, na cz. 145.50. Olej rzepakowy bez rach. na cz. 48.50, na wrz. paz. 49.00, spirytus usp. dobre, w m. 42.10, na cz. 42.20, na sier. wrz. 44.30, na wrz. paz. 44.30. Olej skalny 7.56.

London 8 czerwca. Cukier Hawana N. 12 nominalnie 17. Cukier barakowy 16 1/2; spokojnie.

London, 8 czerwca. Targ zbożowy. W tygodniu od d. 30 maja do 6 czerwca dowieziono: pszenicy angielskiej 2,028, obojęt 87,708, jęczmień angielski 663, obojęt 2,350, jęczmień słodowego ang. 12,093, owsa ang. 188, obojęt 67,273 kw. Maki ang. 16,194, obojęt 25,769 worków. Na wybrzeżu obiarowano w sobotę 8 ładunków pszenicy; deszcz.

Głazów 8 czerwca. Sarowiec. Mixed numbers warrant 41 sz. 4 1/2 p.

Liverpool 6 czerwca. Sprawozdanie posątkowe. Przywspólny obrót: 6,000 bel, stalc. Dzielny dowoz 4,000 bel.

Liverpool, 6 czerwca. Sprawozdanie końcowe. Obrót 6,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 500 bel. Stalc. Amerykańska z trudnością utrzymuje się w cenie. Suraty stalc.

New-York, 6 czerwca. Bawelna 10 1/2, w N. Orleans 10 1/2. Olej skalny rafinowany 70 1/2, Abel Test 7 1/2, w Filadelfii 7 1/2. Surowy olej skalny 6 1/2, Certifikaty pipe line — d. 7 1/2, c. Maska 8 d. 65 c. Czerwona pszenica osima w m. 1 d. 2 c., na cz. 1 d. 3/4 c., na sp. 1 d. 2 c., nasier. 1 d. 3/4 c. Kukurydza (nowa) 63. Cukier (fair refining Muscovade) 5.02 1/2. Kawa (fair Rio) 8.40. Lój (Wilcox) 7.10. Słonina 5 1/2. Pracht zbożowy 2 1/2. Towarów rozmaitych przywieziono w tygodniu ubiegłym z 7,075,000 dol., z tego towarów lokcyjnych za 1,194,000 dol.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Malżeństwa zawarte w dniu 8 czerwca: W parafii katol. — W parafii ewang. — Starozakonni 8, a mianowicie: Berman Majer z Pinczowską Hanę Gindlą, Lande Izrael Froim z Debińską Mindlą Malką, Spokorny Mojżesz z Fry-

slender Rozalią. Zmarł w dniu 8 czerwca: Katalicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 4; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Antoni Hoffman, lat 65. Ewangeliści: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Gustaw Robert Herberg, lat 27. Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —, dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie:

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 8	Z dnia 9
Zadano z końcem giełdy.			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 mc.	48.55	48.55	
" Londyn " 1 Z.	9.87	9.87	
" Paryż " 100 fr.	89.40	89.40	
" Wiedeń " 100 d.	79.65	79.65	
Za papiery państwowe:			
Listy Likwid. Kr. Pol.	89.50	89.50	
Ros. Pol. Wechodnia	95.25	95.25	
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A	99.85	99.85	
" " " " male	99.85	99.85	
Listy Zas. M. Warsz. Ser. I	96.25	96.25	
" " " " II	94.75	94.75	
" " " " III	93.60	93.60	
" " " " IV	93.25	93.25	
Listy Zas. M. Łodzi Ser. I	89. —	—	
" " " " II	88.50	—	
" " " " III	87. —	—	
Giełda Berlińska.			
Banknoty rosyjskie zaraz	206.05	206.30	
" " " " na dot.	206.50	206.75	
Weksle na Warszawę kr.	206. —	205.55	
" " " " Petersburg kr.	205.60	205.30	
" " " " dl.	204. —	203.70	
" " " " Londynu kr.	20.40 1/2	20.39	
" " " " dl.	20.34 1/2	20.32 1/2	
" " " " Wiednia kr.	163.95	163.95	
Dyskonto prywatne	2 1/2	2 1/2	
Giełda Londyńska.			
Weksle na Petersburg	24 1/16	24 1/16	
Dyskonto 2			

RUCH TYGODNIOWY

na tutejszej Stacyi towarowej od d. 31 maja do 6 czerwca 1885 r. wylęznie.

Przebyło:	
komun. z Ce- i Zagranicy	
A. Żywność i potrzeby domowe kraj. sarrtwa grani p u d ó w kgr.	
Pszzenica	4853 2400 —
Żyto	6823 — —
Groch	92 — —
Jęczmień	103 — —
Owies	600 3080 —
Gryka	— — —
Kukurydza	30 — —
Mąka	1431 3010 —
Kasza	130 610 —
Kartofle	642 — —
Cukier	707 — —
Melasa	85 — —
Spirytus	342 — —
Piwo	60 — —
Towary kolonialne	1964 17 26810
Mięso świeże i wydzon	773 — —
Ryby i ślodzi	712 — —
Ogrodoziny	379 — —
Woty	stak 41 — —
Trzoda chlewna	332 — —
Oleju i oliwy pudów	2764 — —
Wyroby tabaczone	671 76 —
Swiec i mydło	540 — —
Nafta	612 — —
Sól	— — 1880 —

Nadto odzeszono w komunikacji krajowej: Cukru 1191, piwa 1626 pudów.

LISTA PRZEJEDZNYCH.

Hotel Polski. Jakubowski z Kalisza, Kleber z Poraj, Heinsdorf z Wielizna, Gryzbowski z Piotrkowa, Pruszkowski z Kalisza, Cielecki z Suchozas, Milewski z Lutomiarska, Wardynski z Dalkowa, Molecki z Łaska.

Hotel Manntel. Kupcy: Ullman z Wrocławia, Konicki z Bremej, Haonhagen z Brieg, Kollmann z Moskwy, Dickstein z Kremitschan, Schmidt z Wrocławia, Kaliski z Wrocławia, Goldstein z Warszawy.

Komitet towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem podaje do wiadomości, iż z funduszu imienia Józefa Simmlera, artysty malarza, wakuje stypendyum roczne w kwocie rubli 240 dla młodzieńca rodem z Królestwa Polskiego, bez różnicy wyznania, posiadającego talent rzeczywisty i pragnącego wydoskonalić się w sztuce malarzkiej. Pierwszeństwem mają Simmlerowie, krewni zmarłego artysty Simmlera.

Pragnący ubiegać się o powyższe stypendyum, winni zgłosić się z podaniami na papierze bez stempla do komitetu towarzystwa w ciągu miesiąca czerwca r. b. przy załączeniu opisu biegu życia, aktu urodzenia, świadectwa niezamężności i świadectwa moralnej kondyty. Poczem pod okiem delegowanych członków komitetu towarzystwa obowiązani będą wykonać studyum olejne z natury, oraz szkic kompozycji na zadany temat. Kandydat, którego praca konkursowa uznana będzie za dostateczną i najlepszą z pomiędzy współubiegających się, przedstawiony będzie do przyznania mu stypendyum J.W. kuratorowi okręgu naukowego warszawskiego.

Stypendyum wypłacone będzie w dwóch półrocznych ratach z góry. Dla otrzymania drugiej raty, stypendysta będzie obowiązany przedłożyć komitetowi sprawozdanie z swych zajęć w pierwszym półroczu, jak również artystyczną pracę w tymże czasie wykonaną. 1870—1—1

Dyrekcja towarzystwa kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 19 (31) sierpnia 1885 roku o godzinie 10 z rana w kancelaryi łódzkiego wydziału hipotecznego przed notaryuszem Juliszem Gruszczyńskim odbędzie się sprzedaż nieruchomości położonej w mieście Łodzi przy ulicy Zachodniej pod N. 269-A, obciążonej pożyczką towarzystwa kredytowego w sumie rs. 1,300.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,950.

Przystępujący do takowej, obowiązani są złożyć wadium w ilości rs. 260. 1675-3-1

Dyrekcja towarzystwa kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 19 (31) sierpnia 1885 r. o godzinie 10 1/2 z rana w kancelaryi łódzkiego wydziału hipotecznego, przed notaryuszem Julianem Gruszczyńskim odbędzie się sprzedaż nieruchomości tuższej, położonej przy ulicy Zachodniej pod N. 270-b, obciążonej pożyczką towarzystwa kredytowego w ilości rs. 3,900.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,850.

Przystępujący do takowej, obowiązani są złożyć wadium w ilości rs. 780. 1676-3-1

Zarząd drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej

podaje do wiadomości publicznej, iż w dniach 10, 14, 17 i 20 b. m. kursow.ó będą extra pociągi na wystawę rolniczo-przemysłową w Warszawie. Z Łodzi extra-pociąg wychodzić będzie o godzinie 7 minut 30 rano i przybywać będzie do Warszawy o godzinie 11 minut 20 rano, wychodzić będzie z Warszawy o godzinie 10 wieczorem i przybywać będzie do Łodzi o godzinie 1 minut 30 w nocy. Na powyższe pociągi sprzedawane będą bilety tylko klasy III-iej z obniżeniem opłaty o 25%, tak że bilet na przejazd w obie strony kosztować będzie rs. 2 kop. 86, lecz służy tylko na przejazd w obu kierunkach w przeciagu jednego dnia. 1688-2-1

FORTEPIAN

mało używany, czarny z metalow ym blatem, jest z powodu wyjazdu za przystępną cenę do sprzedania. Adres wskaże redakcyja. 1653-6-3

AGENTURA JENERALNA ROSYJSKIEGO TOWARZYSTWA ubezpieczeń od ognia założona 1827 r.

podaje do publicznej wiadomości, że Leonard Uściński od służby w agenturze został z dniem dzisiejszym uwolniony. Warszawa, 19 (31) maja 1885 r. Agent Jeneralny D. ROSENBLUM. 1662-2-2

ZGUBIONO PUGILARES

zawierający w sobie różne rachunki, akt ślubu, oraz paszport, wydany na imię Józefa Drylskiego przez powiat brzeziński. Łaskawy znalazca raczy go zwrócić do redakcyi niniejszego pisma za stosowną nagrodą. 1652-3-2

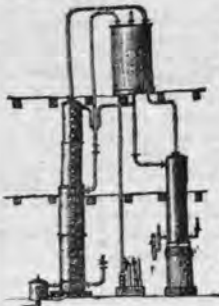
Uczeń 6 klasy

16dzkiej wyższej szkoły rzemieślniczej, udziela lekcji i przysposabia do egzaminów. Wiadomość w redakcyi. 1622-4-4

Istniejące od r. 1818.

ZAKŁADY MECHANICZNE

obecnie pod firmą BORMAN, SZWEDE & TEMPLER w Warszawie, Srebrna Nr. 14,



polecają się do kompletnych urządzeń lub przebudowań BROWARÓW, GORZELNI I DYSTYLARNI

Przeszło 100 gorzelnii urządziła powyższa firma w ciągu 10 ostatnich lat.

Plany, katalogi iilustrowane maszyn wysyłamy na żądanie Najnowsze aparaty, działające bez przerwy z regulatorem do pary systemu Bormanna.

Szczepieniem ospy ochronnej

dwa razy tygodniowo, t. j. we ŚRODY i SOBOTY od godziny 1-iej-3-iej po południu i w tym celu sprowadzam z najlepszych źródeł dwa razy tygodniowo świeżą krowiankę.

Cena szczepienia krowianką 3 rs. limfą humanizowaną rs. 1 k. 50.

Dr. J. Wistocki. Lekarz dzieci i akuszer. Piotrkowska, dom SS. Scheiblera.

1473-12-12

Advertisement for FABRYKĘ PAROWĄ WYROBÓW BUDOWLANO-STOLARSKICH i POSADZEK. Includes text about steam engine parts and contact information for Jan Kammerer.

Advertisement for DYREKCYA ZDROJOWA w Ofen, Franzensbadzie, Gieshüb i Karlsbadzie. Features H. MATTONI and M. SPOKORNY.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 8 czerwca.

Table of stock market data including exchange rates (Weksele), government bonds (Papiery państw.), and various stocks (Akeye).

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

Table of train schedules showing departure and arrival times for various routes.

Table of train arrivals and departures for specific stations like Sochota, Piotrk, and Warszawa.